# ROZMAITOŚCI.

We Czwartek | Nro 4. | 10. Stycznia 1822.

## O Maskach.

( m. S. J. ob L. P. )

— — ludzie to samo są, co maskarada.
Zabłocki.

Nadchodzi karnawał, coraz ludnieyszą stolica, każdy z prowincyi przybywa, ażeby się weselił i był uczestnikiem licznych zabaw naszych; bale, pikniki, foxale, wieczory prywatne i teatr, na przemianę będą się starały o nasze rozrywki, a przygotowania, których zapoznać trudno, iuż nam i bliską zwiastuią redutę; przechodząc przez rynek spostrzegać się daią powywieszane maski, znak nieochybny kochanych zapust. W krótce ozdobią one czarowne wdzięki naszych piękności, co nieiednego biedaka przez swoie inkognito w obertasy wezmą. Jleż nie przepędzamy chwil przyiemnych na zgadywaniu i domysłach to téy — to owéy zasmakowanéy piękności; a naszym damóm cieszącym się z swoich tryumfów, nie iestże noc cała zakrótką, ażeby do sytu miłéy użyły rozrywki.

Nikt wszakże nie troszczy się bliżéy powziąć wiadomości, o tych to celnieyszych ozdobach zabaw naszych, może iednak załechce kogo chętka usłyszeć o tém słów kilka, i dla tegoto nadmienię pokrótce, co w starym wyczytałem szpargale. Uprzedzić także winienem, że daremną byłaby ciekawość, ktoby mię zapytał, z czyiéy rzecz całą wyiąłem książki — autor móy — nierównie skromnieyszy od dzisieyszych pisarzy nie wywiesił na czele dzieła imienia swoiego, nie mogę się nawet przysłużyć tytułem książki, gdyż kilka wydartych kart początkowych, może iuż zupełnie zaginęło; nie wiem nawet, mimo, że ważna byłaby to zapewne dla bibliografów wiadomość, kiedy, gdzie, i przez kogo drukowaną była, nie mogę zapewnić czyli na niéy nie było wybitego herbu iakiéy drukarni albo nakładnika i na próżnobym dóyść się kusił, z ilu kart się składała, końca bowiem brakuie, a drugiego exemplarza nie mam pod ręką. — Miarkuię tylko, że niemogła bydź drukowaną przed wynalezieniem druku, ani też przed rokiem 1583 to iest: przed zaślubinami Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną: dla czego? — o tém się czytelnik z treści pisma przekona. Przystąpię więc do rzeczy:

Filozof nasz, bo że był filozofem łatwo przekona się każdy, ieżli tylko zważyć zechce że książka iego in folio z druku wyszła; filozof ów twierdzi; że szczęście prostoty tylko udziałem, a wesołość szczęścia znamieniem; z czego wnioskuie, że i Rzymianie przeto za rzecz nayprzyzwoitszą osądzili, ażeby pamiątkę złotego Saturna wieku powszechną obchodzono wesołością, z kąd owe sławne saturnalia, podobno nasze zapusty.

Podczas tych uroczystości, niewolnik przy iednym z panem swoim iadał stole, a często nawet ostatni posługiwał pierwszemu, powszechna radość, powszechna panowała rozkosz.

W Grecyi rapsodyści przed zgroma-

)(

dzonym na igrzyska ludem wygłaszali, ułomki z dzieł Homera; a Tespis pierwszy twórca sceny, ieździł na wozie ze swoiém gronem karcąc śmiechem i przedrwiwaniem błędy i narowy ziomków swoich; podczas takich widowisk zwykł on był sobie i towarzyszóm swoim winnym lagrem twarze zamazywać, iego zaś następcy, za pomocą kształcącego się zawsze przemysłu, dogodnieyszy znaleźli sposób powiększenia stosunkowo do obszerności sceny ogromnemi maskami twarzy swoiéy, i za pomocą ukrytéy tuby wzmocnienia rozlegaiącego się głosu; tak tedy powstały maski. W krótce stały się one ważną częścią teatru, gdyż iak teraz na właściwy ubiór, uważano wówczas na dobranie przyzwoitych masek, co według rożności charakterów i godności osób rozmaitemi ozdobione były znamionami.

Lecz wszystko trawiący ząb czasu, rodzic zmian tylu, co na zniszczenie kwitnących niw starożytnych Aten i dawnego Rzymu barbarzyńskie sprowadził hordy, a zmieniwszy dawną postać świata, nowy mu kształt nadał, zagrzebał także na czas długi pamięć masek naszych.

Późniey w wieku XIII. XIV. XV. używały masek podróżuiące damy, dla osłonienia nadobnych lic swoich, który to zwyczay z Włoch do Polski przywiozła Bona. — Dzieiopisowie opowiadaią, że, kiedy Marya Kazimiéra z Warszawy wyiechała, Panowie zastąpili iéy drogę by ią na stronę królewica Jakuba nakłonić, lecz ona przez wzgardę maski nawet z twarzy zdiąć nie chciała.

Na sławném weselu Jana Zamoyskiego z synowicą Króla Stefana, tańczono w maskach; panny zaś i panięta dworu Kanclerza rozmaicie ustroieni przedstawiali rozmaitych Olimpu bogów, i wtenczas to cudnéy urody młodzieniec, sławny późniey hetman Żołkiewski, co pamiętnym swoim zgonem unieśmiertelnił Cecory niwy, przebrany był za Dyiannę.

Tak tedy powróciły maski do dawnych praw swoich, i dotąd są naycelnieyszą ozdobą zabaw naszych.

Jużby nam rzecz całą zakończyć wypadało, wszakże nie należy przepomnić o karnawale rzymskim, którego maski główną są ozdobą. W dnie zapustne, cały lud rzymski rozmaicie się przebiera. Panowie i słudzy, możni i biedni, żołnierze i mnichy, słowem cokolwiek żyie, różne na siebie przybieraiąc postacie zaludnia piękne ulice, a pospólstwo oddane wesołości, tańczy na rynku, którego okna przyozdobione naybogatszemi kobiercami i złotem połyskuiącemi firankami.

Tu kończy rzecz o maskach szanowny móy autor, nieieden zapewne iest ciekawy, iakie też mieysce na naszém tegoroczném zaymować będą karnawale; (?) — teraz wprawdzie zaspakaiącéy nie możemy dać odpowiedzi, ale iezli się coś ciekawego zdarzy, czytelników naszych zawiadomić o tém nie przepomniemy. —

---

## W i e ś.

*( Ciąg dalszy. )*

Witam was młode trawki, półkrzewy i zioła,
Jak wspaniałym iaśnieią blaskiem wasze czoła,
Próżno badawczy umysł słabego człowieka,
Waszych działań taiemnych i skutków docieka! —
Wzniósł się jeniusz Linca, zniszczył stare błędy,
I gdy was porządkował w rodzaie i rzędy,
Odkrył tayne w płodzeniu roślinnym działania;
Lecz śmierć iego przerwała uczone badania.
Ziussyie godny następca w iego spieszac ślady,
Docïekł z pomocą chemii ich częściowe składy.
A świat uczony lubéy nadziei nie traci,
Że Witman go nowemi skarbami zbogaci.
Gdy sławnéy oświeceniem krainie Lechity,
Jundził z Wodzickim nowe przyniosą zaszczyty! —

Spocznę na miękiéy darni w drzewa tego chłodzie,
Będę się tu mruczącéy przysłuchiwał wodzie;
Ta spokoyność milcząca, listków brzozy drzenie,
Zdaie się umysł cieszyć, osładzać cierpienie.
A wyiaśnione nieba promieniami słońca,
Mówią: „przetrway złe losy z stałością do końca!!"

O wy coście mię wdziękiem nieznanym poili,
Kochanowski, Krasicki, Horacy, Wirgili.
Hagedornie, Boalo, Pope i Szyllerze,
Wielkość wasza hołd winny niech odemnie bierze!
Pogrążony w trawiącym młodość moię smutku,
Niepewny méy przyszłości, życzeń moich skutku,

Nieraz gdym łzą rozpaczy oczy moie rosił,
Z ziemi w krainy marzeń z wami się unosił,
A upoiony mocą, waszego natchnienia,
Doznawałem słodyczy i uszczęśliwienia!
Spiew słowika do gaju bliskiego mię wzywa,
Jakże wspaniały widok oku się odkrywa,
Pola bogate plonem, doliny przyiemne,
Daley się po pagórkach lasy ciągną ciemne,
A w tysiącznych odmianach dłoń szczodra natury,
W dalekiey odległości z równin wzniosła góry.
Loren, Orłowski, Ruisdal, Turner i Gorgoni;
Ileż piękności znaleść mógłby w tey ustroni!
A łącząc ziemski obraz do niebios błękitu;
Zdziwiłby oko znawców, mocą kolorytu,
I wzmagaiąc blikami skał dzikich zarysy,
Zawieszał na ich szczytach sosny, dęby, cisy,
Strumieniem zaś szumiącym dzieląc te opoki,
Po równinach rozlałby śklnące się potoki;
A kończąc czaruiącém widok oddaleniem,
Ukrył dalsze przedmioty pod mgły bladéy cieniem;
Ale.... próżno się silę... pendzel wypadł z ręki...
Próżno chcę wydać wszystkie tych piękności wdzięki!—
Czuie ie tylko umysł, a w świętym zachwycie,
Wielbi tego, co całey naturze dał życie!....

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

## Nowa wyprawa do Afryki.

Król angielski polecił przedsięwziąć nową wyprawę do Afryki, atoli nie w celu odkrycia pomników egipskiéy starożytności, iak owę pod przewodnictwem Belzoniego; lecz dla wyszukiwania rozprószonych szczątków rzymskiego i greckiego budownictwa, iak niektórzy twierdzą, w różnych częściach Libii znayduiących się; gdyż w okolicach tych, przez żadnego z Europeyczyków dotąd niezwiedzanych, były niegdyś osady Greków i Rzymian.

Uczonemu Beechey byłemu przez lat kilka Sekretarzowi angielskiego Konsula Salt w Egipcie, nieodstępnemu towarzyszowi Belzoniego w owéy uczonéy podróży, o któréy namieniliśmy, poruczone zostało naczelnictwo téy wyprawy. — Admiralicyia wszelkiéy, ile możność dozwoli, zapewniła udzielać pomocy, a dowództwo małego okrętu, do wyprawy téy przeznaczonego, oddała Porucznikowi, który z Parrym znaydował się przy expedycyi do północnego bieguna i zatrudniał się rysunkami znayduiącemi się w dziele opisuiącém podróż owę. Okręt trzymać się będzie brzegów i ile możności zawsze iak naybliżéy wyprawy maiącéy zamiar tak daleko tylko zapuszczać się w głąb kraiu, ile dozwoli bezpieczeństwo, ażeby się bez wielkich trudności można było na powrót do okrętu dostać. Od Trypoli zacznie iuż swoie czynić postrzeżenia, gdyż Bey tamteyszy przyobiecał wszelką pomoc, przez dwór o to uproszony.

Gdzie dzisieysza Libiia, znaydowały się niegdyś krainy Cyrenayka i Marmoryka, piérwszą zwano także Pentapolis, dla pięciu wielkich miast, co się w niéy znaydowały. — Jedno z nich nosiło nazwisko Bernice czyli Hesperis dzisieysze Bernie, gdzie się sławne Hesperydów znaydowały ogrody. Niedaleko ztąd było Barce czyli Barka, także Ptolomais nazywane, dziś Tolometa. Na wschod nadbrzeżów Apolonii, gdzie dziś Marza-Suza, był niegdyś Port Cyreny. Piąte miasto było Darnis, teraźnieysze Derne. P.

## Kronika teatru.

(*Dokończenie.*)

Gdzie teatr zostawiony sam sobie, koniecznie w rzemiosło wyrodzić się musi, tam gust publiczności naywiększy ma wpływ na postęp sztuki dramatyczney — przeto też i kronika nasza zawieraiąca spis wszystkich sztuk przez tuteysze towarzystwo narodowey sceny przedstawianych, będąc z téy strony nieiako repertoarzem teatru naszego, wielce dla każdego pożądaną powinnaby być rzeczą, ktokolwiek postępu oświaty i kształcenia się smaku publiczności naszéy uważać zechce.

Wszakże nie można będzie przypisać winy Dyrektorowi teatru, choćby się zupełny niedobór sztuk przedstawianych okazał. Musi on koniecznie stosować się do woli widzów, ieźli zamiłowanie i usiłowania o podniesienie sztuki dramatycznéy bankructwem przepłacić nie zechce. — Nie próżna to obawa, że wszelkie prywatne starania o podniesienie teatru zwykle bezskutecznemi bywaią. — Szlegel,

a za nim Lesing i wielu innych nieustannie nam powtarzaią, że scena bez stałego wsparcia żadną miarą z korzyścią dla sztuki ostać się nie może. Moglibyśmy nawet w tym względzie z własnego doświadczenia nieieden smutny przytoczyć przykład; ale po coż to wszystko? — wszakże wielu twierdzi, że i nasz teatr niedługo utrzymać się potrafi, a ile mi się zdaie, sama nawet Dyrekcyia, niestety! na ten nader smutny wypadek wcześnie iuż nas przygotowywać się zdaie, bo cóż maią innego znaczyć owe słowa Wielowiedza przed kilkoma dniami podczas wystawy tey sztuki wyrzeczone: „czy i na iak długo teatr nasz utrzymać się potrafi — na to niech spadnie zasłona." (?)... Ale co naydziwnieysza, publiczność wieczora tego w nader szczupłey zgromadzona liczbie z wielkiém, iak się zdaie, ukontentowaniem uwiadomienia owe przyięła, bo iakże inaczey tłumaczyć powszechny oklask, który po słowach tych nastąpił?!. —

Z żalem widziemy, iest to powszechny głos oświeceńszych, że nasza narodowa scena dotąd bez stałego zostaie zasiłku. Gdyby Dyrektor teatru wsparty publicznym i stałym datkiem nie był tyle zawisłym od smaku po większey części oswiecać się przez teatr maiących; gdyby... lecz:

— *multa sunt in piis desideria.* ...k ...z.

## Wiadomości literackie.

Ogół pism peryodycznych we Włoszech od 1. Stycznia 1820, aż włącznie do Marca 1821 wynosił 28 — Z tych w roku 1820 — 6 wychodzić przestało, a r. 1821 — 9 nowych powstało.

W Londynie wyszła Karta geograficzna Palestyny ozdobiona 96 winietami przedstawiaiącemi w obrazie rozmaite mieysca pisma Sgo. to starego, to nowego zakonu. Rysunek P. Ashton, rytowanie P. Hol. —

Abbe Reno otrzymał od Hr. Blakas zlecenie, wydać opis iego zbiorów starożytności. Liczny ten gabinet bezsprzecznie ieden z naypierwszych w Europie zamyka w sobie naywieksze osobliwości, znayduią się tu nayrzadsze cylindry z Persepolis arfacydyyskie, sassanidyyskie, kufiyskie, arabskie, ormiańskie, nowperskie, tureckie, indyyskie i georgiańskie kamienie i numizmata. Między ostatniemi iest medal złoty i pieniądze sassanidyyskie, o których istnieniu wprzód powątpiewano nawet, a pośród arabskich znaydziesz ieden srebrny z r. 44., drugi złoty z r. 88. Hegiry; naydawnieyszy złoty arabski pieniądz z znanych nam dotąd.

Profesor C. S. Rafinesque, wydał w roku 1820 w ięzyku angielskim historyią ryb rzeki Ohio. — Z stu rodzaiów, które on odkrył, 90 zupełnie dotąd były nieznane, gdyż nietylko, że nigdzie dokładnego nie znaydziesz o nich opisu, ale nawet nawiasowey tylko wzmianki doczytać się niemożna. — Caterby, Holm, Forster, Garde, Line, Schoepf, Rastiglioni, Bloch, Bosc, i Lacepede wspominaią o niektórych atlantyyskich rybach — lecz dopiero D. Sam. Mitchell troskliwiey zaiął się tą gałęzią historyi naturalney i przeszło 100 nowemi zbogacił ią rodzaiami, teraz znamy iuż przeszło 500 rodzaiów ryb w Ameryce północney, kiedy przed dziesięcio laty ledwie o 110 wiedziano. —

Wszystkich dzieł w ięzyku rossyiskim napisanych, liczą iuż teraz do 8000. W Moskwie znayduie się 10 księgarń, 9 drukarń, w Petersburgu 7 księgarń, 15 drukarń; w Wilnie 2 księgarń, 5 drukarń; w Rydze 2 księgarń, 4 drukarń; w Wrewelu 1 księgarnia, 2 drukarń: i równie tyle tak w Dorpacie iak i w Charkowie. — Jest iuż także kilka warstatów, gdzie różnego gatunku litery leią. W państwie rossyiskim wychodzi teraz przeszło dwadzieścia i kilka pism w różnych wydawanych ięzykach. — Nowy Uniwersytet Petersburgski liczy do 300 uczniów — w całém zaś państwie 350 żyie Autorów.

P. Professor Szrader w Tubindze pracuie nad nowém wydaniem: Corpus jur. Justin. Dzieło to po 10 latach wyydzie na widok publiczny. PP. Tafel Profesor i Losius, Doktor prawa, są współpracownikami iego.

Pewną mamy wiadomość, że wydział prawa Królewsko - Warszawskiego Uniwersitetu iuż dawniey pracę tę obrał za przedmiot uczonych swych badań. Z duszy życzemy, ażeby przedsięwzięcie to chwałę Rodakom przynoszące spiesznie ukończone zostało.

W Petersburgu wyszło w ięzyku rossyyskim dzieło P. Sopikow w 5 Tom. zawieraiące: Spis wszystkich ksiąg wydanych w ięzykach rossyiskim i słowiańskim, począwszy od wprowadzenia drukarń, aż do roku 1813.

Elemens d'agriculture et des sciences qui s'y rapportent par Deslandes 2 Tom. Paryż 1820 r.

Dzieło to iest zapewne iedno z naycelnieyszych pism, iakie dotąd o rolnictwie i zastosowaniu do niego nauk, na widok publiczny wyszły. Przy końcu znayduie się wzmianka o naycelnieyszych w tym przedmiocie dziełach.

W Parmie wyszedł 5ty Tom. dzieł P. Ang. Mazza, nowego włoskiego wieszcza, rodacy iego nazywaią go włoskim Pindarem i nauczycielem harmonii. Słuszna przynależy mu się chwała, iako wskrzesicielowi sztuki nieśmiertelnego Dante Algiery, owey wznioslєy filozoficzno-teologiyney poezyi, którą następcy tego wielkiego wieszcza mimo puścili.

Pomimo nieprzeliczona liczba księgarń, mało dotąd co znakomitego z drukarń madryckich wychodzi. — W małey uliczce Kareta iest dwudziestu księgarzy, i prawie równie tyle w każdey, z pięciu innych przyległych iey ulic.

Nayniedogodnieyszą rzeczą iest zapewne brak bibliotek prywatnych, gdzie, iak w innych kraiach, za opłatą rozmaitych książek pożyczaią. Jednych tylko gazet można do przeczytania dostać u kobiet, siedzących pod gołém niebem około domu pocztowego, ale i tu wielka niedogodność, gdyż na ulicy czytać ie trzeba. W iedney tylko księgarni Denego, prócz gazet i pism czasowych madryckich można ieszcze znaleść niektórych dzienników francuzkich, lecz za samo tylko czytanie rocznie 12 czerwonych złotych płacić potrzeba.

---

Znacznieysze pomyłki zaszłe w druku Nru. 3. Rozmaitości.

stron. 9. przedź. II. wier. 22 mass, popraw masse.
— 10. — II. — 44 wszystko — wszystkiego.
— 12. — I. — 43 tę cierniastą acz wielce zaszczytną nieporzucił drogę, popraw: tey ciernistey acz wielce zaszczytney nie porzucił drogi.

---

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.